

LIST PASTERSKI BISKUPA GLIWICKIEGO NA I NIEDZIELE WIELKIEGO POSTU ROKU 2008

Zaufać Chrystusowi

Drodzy Bracia i Siostry,

Umiłowani uczniowie Jezusa Chrystusa.

Tak niedawno rozbrzmiewały w naszych świątyniach radosne kolędy, lecz liturgiczny okres świętowania Bożego Narodzenia, kiedy to Syn Boży stał się Emmanuelem – Bogiem z nami, już się zakończył. Z czym przyszedł i co nam dał Jezus na drogę naszego pielgrzymowania, zmierzającego do radości życia wiecznego?

Ojciec św. Benedykt XVI w encyklice o nadziei chrześcijańskiej „Spe Salvi”, niemal na samym początku pisze, że Jezus Chrystus nie przyszedł by być „bojownikiem o wolność polityczną... To, co przyniósł Jezus, który umarł na krzyżu, było czymś całkowicie odmiennym: spotkaniem z Panem panów, spotkaniem z żyjącym Bogiem, a zatem spotkaniem z nadzieją mocniejszą niż cierpienia niewoli, przemieniającą od wewnątrz życie i świat” (n. 4).

Rozpoczęty Święty Czas – Wielkiego Postu przypomina nam, że jesteśmy powołani do coraz pełniejszego zanurzenia się w Jezusa Chrystusa, by w Nim dokonywała się przemiana naszego życia na lepsze. Od wieków przypomina nam tę prawdę obrzęd posypywania głów popiołem oraz wypowiedane i towarzyszące temu gestowi różne formuły, np. nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię; ufajcie Chrystusowi; w krzyżu Chrystusa twoje zbawienie; przez krzyż do zmartwychwstania itp.

Poczytny pisarz libański Khalil Gibran pod koniec swojej książki „Jezus z Nazaretu” stawia dzisiejszym uczniom Chrystusa dwa pytania: Czy jesteś zanurzony w całe nauczanie Chrystusa? Czy jesteś zanurzony w Jezusa Golgoty – krzyża i zmartwychwstania?

Być zanurzonym w całe nauczanie Chrystusa

W dniu wczorajszym Ewangelia przedstawiała powołanie celnika; Jezus rzekł do celnika: „Pójdź za mną”. Celnik zostawił wszystko i poszedł z Jezusem. Św. Jan w pierwszym rozdziale swojej Ewangelii opisuje powołanie przez Jezusa pierwszych uczniów. Jan i Andrzej zafascynowani Jezusem zapytali: „Nauczycielu, gdzie mieszkasz?” A Jezus odpowiada: „Chodźcie, a zobaczycie”. Potem Andrzej przyprowadził brata Szymona, a Filip Natanaela. Wszyscy oni pozostali przy Chrystusie i z biegiem czasu coraz bardziej zaczęli przekonywać się do Niego i pokładać w Nim nadzieję.

To przekonywanie się do tego, by być uczniem Chrystusa nie było wolne od powątpiezań a nawet załamania. Wielu uczniów zaczęło odchodzić od Chrystusa, zwłaszcza wtedy, gdy nauczał o trudnych prawdach, które należy realizować na drodze ziemskiego życia (np. o świętym pokarmie, chlebie na życie wieczne). Pomimo tego, że część uczniów odchodzi, Chrystus nie łagodzi swego nauczania. Wręcz przeciwnie, mówi wprost „Jeśli kto chce iść za mną, niech się zaprze samego siebie, niech co dnia bierze krzyż swój i niech Mnie naśladuje. Bo kto chce zachować swoje życie straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa (Łk 9, 23-24).

Romano Guardini rozważając te słowa w oparciu o tzw. tekst oryginalny mówi, że: prawdziwy uczeń Chrystusa to ten, kto swoje życie odda do dyspozycji Chrystusa, a wtedy żyjąc zgodnie z Chrystusową Ewangelią, zachowa je na życie wieczne.

Być zanurzonym w Jezusa Golgoty – krzyża i zmartwychwstania

Jeszcze trudniej było uczniom stać przy Chrystusie, gdy zapowiada On swoją mękę. Że będzie zabity i trzeciego dnia zmartwychwstanie. Gdy Piotr starał się odrzucić tę zapowiedź, został mocno przez Jezusa skarcony. Po ludzku nie dziwimy się postawie Piotra. Jakby na skutek tej postawy Jezus bierze

Piotra, Jakuba i Jana na górę Tabor. Tam dostrzegają oni przemienionego Chrystusa. Przemieniony Jezus był dla uczniów zapowiedzią zmartwychwstania, w pewnym stopniu odsłonięciem tego, co miało przyjść po krzyżu, po cierpieniu i śmierci. „Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: Panie, dobrze, że tu jesteśmy” (Mt 17, 4). Konsekwencją przemienienia na Górze Tabor było głębsze zrozumienie nauki Chrystusa i mocniejsze z Nim związanie.

Drogie Siostry i Bracia.

W czasie Wielkiego Postu staje przed oczyma naszej duszy męka, krzyż i śmierć naszego Zbawiciela. Rozważamy to wszystko, co było związane z Jego cierpieniem. Byśmy jako uczniowie Chrystusa mogli pozostać z Nim do końca życia, powinniśmy przypatrzeć się osobom towarzyszącym dramatowi cierpienia i krzyża Jezusa Chrystusa. Musimy sobie uświadomić, że także my należymy do uczestników dramatu – męki i śmierci Chrystusa, bo Chrystus i za nas, żyjących współcześnie, podjął śmierć i krzyż. Iluż uczniów Chrystusa idzie dziś drogą Judasza i nie chce nawrócenia w sakramencie pokuty? Ilu dostrzegamy dziś uczniów idących drogą Piłata, który wiedząc, że czyni zło, usiłuje winę zrzucić na innych? W naszym otoczeniu dostrzegamy także ludzi z tłumu wrzeszczących przeciw Chrystusowi, przeciw Jego Kościołowi. Są i tacy, którzy idą drogą zimnego Kajfasza, którzy poświęcają Chrystusa i Jego Ewangelię dla rzekomego dobra publicznego, dla swojej partii czy stronnictwa. Dostrzegamy też bezdusznych żołdaków wtedy przybijających Chrystusa a dziś gotowych zabijać najbardziej bezbronnych, tłumacząc, że domaga się tego nowoczesność dzisiejszego świata.

Są dziś również uczniowie idący drogą Piotra, który wprowadził zdradził, ale potrafił zalem i pokutą zmazać swoją winę. Są też uczniowie, którzy tak jak przestraszeni apostołowie uciekają od Chrystusa ze strachu przed szyderczym słowem a może tylko przed złośliwym uśmiechem. Są uczniowie, którzy nie potrafią się przyznać do Chrystusa w danej chwili, choć po czasie refleksji

wracają. Widzimy też takich, którzy jak zionący nienawiścią łotr, odwracają się od Chrystusa i w postawie bluźnierstwa trwają do samej śmierci.

Trzeba też dostrzec na drodze krzyżowej dzisiejszych Szymonów Cyrenejczyków, którzy pomagają bliźnim dźwigać krzyże. Widzimy też niewiasty idące drogą św. Weroniki, czynnie okazujące współczucie, niosące pomoc cierpiącym. Dziękujemy dziś Bogu za tych tzw. dobrych łotrów, którzy stają się uczniami zanurzonymi w Chrystusa. Trzeba też dostrzec niezliczone rzesze idące drogą Matki Najświętszej i Apostoła Jana, które wiernie i do końca życia, wbrew wszystkim trwają przy Jezusowym krzyżu.

Drodzy Bracia i Siostry.

W tym Świętym Czasie Wielkiego Postu zanurzajmy się coraz bardziej w nauczanie Jezusa Chrystusa, by świadczyć wobec świata czyimi jesteśmy uczniami. Taka postawa niech prowadzi do pogłębienia wiary, jak również do głębszego nawrócenia się ludzkich serc.

Rozważając cierpienie, śmierć i Krzyż Golgoty, nie zatrzymujmy się na grobie Jezusa Chrystusa, ale wpatrujmy się w Chrystusa zmartwychwstałego i pokładajmy w Nim nadzieję. Mamy bowiem stawać się coraz doskonalszymi znawcami i uczniami Jezusa Chrystusa. Coraz lepszymi uczniami spod znaku Krzyża Jezusa i coraz doskonalszymi wyznawcami Chrystusa zmartwychwstałego. Kościół wzywa nas dziś do tego, byśmy wpatrując się w Chrystusa niedzielnej Ewangelii, nie ulegali pokusom księcia kłamstwa – szatana, który jakże często jest ignorowany, przez świat współczesny.

Każdy z nas; duchowny czy świecki, młody czy stary, bogaty czy biedny, zdrowy czy chory; każdy niech ufa Chrystusowi, niech w Nim pokłada nadzieję.

Na taką drogę naszego życia niech Bóg błogosławi.

Gliwice, 22 stycznia 2008 r.